

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12 — 1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Restauracja EUROPA WILNO
ul. Dominikańska 1.
Zmiana programu kabaretowego w Europie nastąpiła z dniem 1 października r. b. — Codziennie odbywają się występy najlepszych sił artystycznych.
Humor, śpiew, tańce klasyczne i ekscentryczne.
Nowozaangażowany zespół muzyków pod kierownictwem znanego skrzypka p. Michała Pawłowa, wykonuje najnowsze szlagiery doby obecnej.
Początek koncertu o godz. 10 wieczór.
„ występów „ 11,30 wieczór. 976-0 o

Pełnomocnictwo b. posła Dębskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z Brześcia nad Bugiem nadeszło dziś pełnomocnictwo b. posła Aleksandra Dębskiego dla adwokata Szurleja.

Aresztowanie b. posła Smoły.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. poseł Wyzwolenia Smoła został w środę o godz. 4 pp. aresztowany w mieszkaniu własnym w Warszawie. Prawdopodobnie wywieziony został do Brześcia nad Bugiem. B. poseł Smoła oskarżony jest z artykułu 153 K. K., który mówi o nieposzanowaniu władzy.

B. posłanka Kosmowska zawieszona w czynnościach nauczycielki.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Była posłanka p. Kosmowska skazana, jak wiadomo, na pół roku została zawieszona w czynnościach nauczycielki seminarjum żeńskiego w Warszawie.

Obrazy Stronictwa Centrolewu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przez cały dzień obradowali w gmachu sejmowym stronnictwa wchodzące w skład Centrolewu poczem zebrał się przedstawiciel stronnictwa dla ostatecznego ustalenia składu list państwowych i okręgowych do Sejmu. Termin składania list państwowych wpływa 7 bm. Dotychczas nie zgłoszona została żadna lista.

Katolicki Blok Ludowy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Zakończone zostały obrady Zarządu głównego chrześcijańskiej demokracji. W wyniku całodziennych obrad zatwierdzono całkowite połączenie grupy śląskiej z chrześcijańską demokracją i partja wystąpi do wyborów pod nazwą Katolicki Blok Ludowy.

Bank Polski wobec zwyczajki dolara.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z kół inspirowanych przez sfery miarodajne dowiadujemy się, że dotychczasowa polityka dewizowa Banku Polskiego ma być poddana rewizji, co stoi w związku ze zwyczajką dolara, wynoszącą 12 punktów. Krążą pogłoski, że na posiedzeniu Rady Banku wyznaczonym na 2 b. m. nastąpią zmiany pewne na wyższych stanowiskach w Banku Polskim.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Banku ma być zdecydowane podniesienie stopy dyskontowej z 6 i pół do 7 i pół proc. i stopy lombardowej z 7 i pół do 8 i pół proc.

Konferencja metropolity Szeptyckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Bawiący w Warszawie metropolita grecko-katolicki, Szeptycki był przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego. W środę dnia 1 b. m. Metropolita Szeptycki czyni starania o uzyskanie rozmowy z premierem p. Piłsudskim, ale dotychczas nie został przyjęty.

Likwidacja bojówek ukraińskich.

LWÓW. (Pat.). „Gazeta Poranna” donosi, że policja przeprowadziła wczoraj szereg rewizji w Lublinie Wielkim obok Lwowa. U tamtejszego grecko-katolickiego księdza Fabiańskiego znaleziono 2 granaty ręczne i egzemplarze „Surmy”, również u grecko-katolickiego wikarego znaleziono materiały stwierdzające jego przynależność do U. O. W. Ks. Fabiańskiego, jego syna studenta

oraz wikarego aresztowano. Ten sam dziennik donosi dalej, że pod zarzutem podpalenia 7 stert zboża w Wasylowie (pow. Rawa Ruska) aresztowano niejakiego Nazara Zająca członka O. W. W. W. w związku z usiłowaniami podpalenia w domu Towarzystwa Szkoły Ludowej na przedmieściu Lwowa, aresztowano studenta filozofii Michała Pelecha.

Areszt b. posłów ukraińskich.

TARNOPOL. (Pat.). W dn. 1 b. m. organy bezpieczeństwa aresztowały w Tarnopolu byłych posłów ruskich ks. pralata Leontyna Kunickiego oraz Dymitra Ładygę z U. S. R. P. Zatrzyma-

nych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich które ich ścigają za szereg wystąpień antypaństwowych na wiecach w czasie piastowania mandatów.

Areszt za rozpowszechnianie odez w Centrolewu.

CZĘSTOCHOWA. (Pat.). We wsi Przysłań pow. częstochowskiego aresztowany został członek Stronnictwa Chłopskiego Czesław Olczyk. Znaleziono przy nim tysiąc odez w Centrolewu, skonfiskowanych w swoim czasie przez władze. Pozatem podczas rewizji,

przeprowadzonej w mieszkaniu Olczyka w Częstochowie przy ul. Ogrodowej, znaleziono 4 tysiące odez i 57 łusek karabinowych. Olczyk na mocy zarządzenia urzędu prokuratorskiego osadzony został w areszcie śledczym w Częstochowie.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Sosnowcu.

SOSNOWIEC. (Pat.). Wczoraj na wieczornym posiedzeniu rady miejskiej starosta w imieniu wojewody kieleckiego zakomunikował o rozporządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, roz-

wiązującym radę miejską Sosnowca. Równocześnie starosta wprowadził w urzędowanie nowo mianowanego komisarsza rządu m. Sosnowca inspektora szkolnego Puźniaka.

Rozwiązanie parlamentu austriackiego.

WIEDEN. (Pat.). W dn. 1 b. m. w Wiedniu odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Vaugoin posiedzenie Rady Ministrów, na którym postanowiono przedłożyć prezydentowi Rzeczypospolitej au-

strjackiej wniosek natychmiastowego rozwiązania Rady Narodowej. Jako termin wyborów do Rady Narodowej wzięto pod uwagę dzień 9 listopada.

Ruch monarchistyczny w Austrii.

WIEDEN. (Pat.). Stronnictwo monarchistyczne Austrii zapowiada na dzień 20 listopada, to jest na dzień ogłoszenia pelmoletniości arcyksięcia Ottona, manifestację w duchu monarchistycznym. Ponadto monarchiści będą zbierali podpisy wyborców pod

wniosek ludowy, domagający się zaprowadzenia monarchii w Austrii w drodze legalnej. Osobna deputacja wręczy arcyksięciu Ottonowi adres holdowniczy. Ponadto będzie złożona w katedrze uroczyste chorągiew czarno-złota z portretem Ottona.

Współpraca hitlerowców z komunistami.

Rewelacje Biesiedowskiego.

PARYŻ. (ATE). 30.9. Dziennik „Ordre” ogłasza nowe rewelacje Biesiedowskiego o współpracy hitlerowców z komunistami, poparte odpisami 6-ciu dokumentów, których autentyczność ma być niewątpliwa. Są to dwa tajne raporty urzędników sowieckich o współpracy z hitlerowcami, dwa listy, oraz dwa własnoręczne pokwitowania Hitlera. Wszystkie te dokumenty pochodzą z wiosny 1930 r. Pośrednikiem pomiędzy Hitlerem, który otrzymał „200 sztuk” a komunistami był niejaki Tibor zamieszkały w Moskwie przy ulicy Twerskiej Nr. 29, zaś przedstawicielami bolszewików Bartsy i Witoszycy. Podczas rozmowy Tibora z Hitlerem byli oni w korytarzu hotelowym i widzieli dokładnie Hitlera wychodzącego z pokoju Tibora. W jednym z dokumentów Tibor zwraca się do delegacji handlowej Sowietów w Pradze przesyłając pokwitowanie „Adolfa na 200 sztuk monet waluty niemieckiej” i prosi o obciążenie konta „starego Wiktora”. Inny dokument opisuje spotkanie

Hitlera i kilku jego najbliższych współpracowników z delegatami bolszewików, które odbyło się w dniu 16-go lipca r. b. w willi „Reiter” w Garmisch-Partenkirchen. Podczas tej rozmowy miała być poruszona sprawa wzmocnienia sojuszu sowiecko-niemieckiego.

PARYŻ. (Pat.). Dziennik „La Victoire” mówią o rewelacyjnych dokumentach, świadczących o porozumieniu między stronnictwem Hitlera, a sowietami, oświadczają, że nic nowego nie powiedziano. Niema ani jednego poważnego człowieka, który nie byłby pewny, że pangermaniści niemieccy i komuniści rosyjscy, złączeni są porozumieniem wojskowym i że czekają tylko odpowiedniej chwili, ażeby napaść na Polskę. Autor artykułu Herve nie przypuszcza, ażeby wojna ta wybuchła w krótkim czasie, lecz ponieważ należy się z nią liczyć, przeto żąda, ażeby Francja natychmiast powróciła do 18 to miesięcznej służby wojskowej.

Niebywała awantura hitlerowców w Hamburgu.

BERLIN. (Pat.). Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Hamburgu miało szczególnie burzliwy przebieg. Przy omawianiu wniosków o ustalenie szeregów podatków nacjonalistów, hitlerowcy i komuniści stanęli w opozycji, przy-

czem rzucali na salę cuchnące bomby i wylączyli światło, uniemożliwiając dalsze obrady. Dopiero po wykluczeniu z obrad szeregu posłów na czas do 2 miesięcy zdołano dokończyć głosowania o godz. 2 min. 30 w nocy.

Sowiecko-angielskie «rozrachunki».

LONDYN. (Pat.). Przybyli tu delegaci sowieccy do rokowań w sprawie rozrachunków brytyjsko-sowieckich Preobrażenski, Dolgow, Arkus, Czenow, Gurwicz. We czwartek rozpoczynają się rokowania. Delegacji brytyjskiej przewodni-ży lord Goschen, niedgdy gubernator Madrasu, obecnie dyrektor Westminster Banku. W skład delegacji angielskiej wchodzi również były poseł w Warszawie Max-Müller. Suma długu państwowego Sowietów wynosi 962.615 tys. f. st., którym

Sowieci przeciwstawiają 1 miliard f. st. z tytułu odszkodowania za blokadę i interwencję. Pretensje prywatne obywateli brytyjskich wynoszą 255 milionów f. st.. Kola City okazują naogół mało zainteresowania temi rokowaniami. Los ich przesadzony jest zgóry jako beznadziejny. Sposób, w jaki Sowieci potraktowały wyrok rozjemczy w sprawie Goldfildsa, uważają jest za charakterystyczny przykład stosunku Sowietów względem zagranicznych zobowiązań.

Mussolini o sytuacji gospodarczej.

RZYM. (Pat.). W dniu 1 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie narodowej rady korporacyjnej, w którym Mussolini wygłosił przemówienie. Podkreślił on konieczność rewizji organizacji syndykalistycznej po 5 latach jej istnienia, które uwydatniło identyczność państwa faszystowskiego z państwem, opartem na systemie korporacyjnym. Z kolei premier przeszedł do omówienia światowej sytuacji gospodarczej, która, zdaniem jego, od października 1929 roku znacznie się pogorszyła. Mussolini zaznaczył, że najstraszniejszy stan już minął i zdajemy obecnie ku lepszej epo-

ce, która nastąpi, o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane, lub też nie dające się naprawić, j. n. p. wojna. Wspomniałszy o wojnie, premier oświadczył uroczyste, że Włochy czyniły, czynią i czynić będą wszystko, co leży w ich mocy, aby wojnie zapobiec. W zakończeniu Mussolini dał wyraz przekonaniu, że kryzys światowy doszedł do punktu najwyższego. Faszystw uczyni wszystko, co jest konieczne, aby zapewnić okres względnej pomyślności, będąc przekonanym, że zdoła pokonać obecną, ciężką próbę, tak, jak pokonał już inne.

Konferencja Imperjum Brytyjskiego.

Pokojowa mowa Mac Donalda.

LONDYN. (Pat.). Mac Donald złożył dziś przez radio oświadczenie, w którym w szerokiej linijach charakteryzuje funkcje konferencji imperjum, na które zebrał się na równych prawach przedstawiciele dominjów brytyjskich i władz indyjskich w celu omówienia wspólnych zagadnień. Głównym zadaniem konferencji jest rozpatrzenie kwestji, w jaki sposób członkowie federacji brytyjskiej mogą przyczynić się do

rozwiązania zagadnienia pokoju światowego, podporządkowując wojnę arbitrażowi, jako środkowi regulowania wszelkich konfliktów międzynarodowych. Wszyscy — mówił Mac Donald — jesteśmy ożywieni duchem Ligi Narodów. Zbrojenia obronne pociągają za sobą zbrojenia w celach napastniczych. Nie wierzymy, jakoby uczyniono wszystko dla utrzymania pokoju.

Projekt Unji Bałkańskiej.

ATENY. (Pat.) Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego konferencji bałkańskiej Papanastasiu przedstawił zasady przyszłej unji. Unja zasnuje suwerenność państw, zapewni opiekę jednostkom etnicznym, zaś głównym jej celem będzie zupełne wyłączenie wojny pomiędzy jej członkami.

W dalszym ciągu unja będzie dążyła do wytworzenia wspólnej organizacji gospodarczej i do zbliżenia intelektualnego pomiędzy państwami, opierając się przytem na zupełnej równości politycznej wszystkich uczestników.

Wei-Hai-Vei zwrócone Chińczykom.

„NANKIN. (Pat.). Dokumenty ratyfikacyjne układu angielsko-chińskiego w sprawie zwrotu Wei-Hai-Vei wymienione zostały w chińskim ministerstwie spraw zagranicznych o godz. 9 rano. Uroczyste przejęcie terytorjum przez rząd chiński odbyło się w Wei-Hai-Vei o godz. 10 min. 30,

przy współudziale krążowników, niszczyli i łodzi podwodnych angielskich oraz dwóch chińskich statków wojennych. Specjalny komitet chiński, do dyspozycji którego przydzielono 300 strzelców morskich, obejmuje kontrole nad Wei-Hai-Vei.

ŻYCIE KATOLICKIE

Kurs duszpasterski dla księży archidiecezji wileńskiej.

(Kap) W dniach od 4-go do 8-go listopada rb. odbędzie w Wilnie za aprobatą JE. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, kurs duszpasterski dla księży archidiecezji Wileńskiej, którego program jest następujący:

Wtorek, 4-go listopada: o godz. 8.30. Otwarcie kursu. Referat: a) „Nasz stosunek do duszpasterstwa i jego braku” — ks. Leon Żebrowski; b) „Współczesne zadania ambon katolickiej” — ks. dr. Ildefons Bobicz; c) „Opracowanie kazania z uwzględnieniem różnych rodzajów wymowy kościelnej” — ks. dr. Ildefons Bobicz; d) „Uświadomienie religijne mas, metody i sposób” oraz e) „Duszpasterz i szkoły” — ks. prof. dr. Leon Puciata. Dyskusja.

Środa, 5-go listopada: Referaty: a) „Próbosczyć jako nauczyciel religii w szkole” — ks. prof. dr. L. Puciata; b) „Oddziaływanie na parafie przez powieść i administrowanie Sakramentów” — o. Paweł Macewicz T. J.; c) „Oddziaływanie na parafie przez nabożeństwa i stronę obrzędową życia kościelnego” — ks. Jan Matulewicz; d) „Duszpasterstwo poza granicami Polski” — ks. pral. Lewek; e) „Duszpasterstwo w Polsce Zachodniej” — ks. pral. Lewek. Dyskusja.

Czwartek, 6-go listopada: Referaty: a) „Organizacja dobroczynności w parafii” — ks. kan. Adam Kuleszo; b) „Akcja społeczna duchowienstwa” c) „Akcja katolicka”; d) „Organizacje kościelne” — ks. kan. Ignacy Olszański; e) „Stowarzyszenia młodzieży” — ks. Franciszek Kafarski. Dyskusja.

Piątek, 7 listopada: Referaty: a) Walka z alkoholizmem — ks. prof. dr. Michał Sopoćko; b) „Działalność misyjna na terenie archidiecezji” — ks. Stanisław Klimm; c) „Konserwacja zabytków historycznych po kościołach” — ks. dr. Sledziwski; d) „Plebanna — ośrodkiem życia kulturalnego parafii” — ks. kan. Adam Kuleszo; e) „Lekcja wzorowa w szkole” — ks. prof. dr. L. Puciata. Dyskusja.

Sobota, 8 listopada: Referat: „Biurowość parafjalna” — ks. L. Żebrowski. Zakończenie kursu. Komitet uprasza o rychłe zgłaszanie udziału w kursie i nadsyłanie tymczasowo tytułem opłaty za kurs 4 zł. 15. — przez P. K. O. Nr. 80.071 z adnotacją: „tytułem opłaty udziału w kursie”, jak również zamówienia na mieszkanie i wyżywienie [przez cały czas kursu. Adres Komitetu: Wilno, zauł. Bernardyński 6 m. 1.

Sąd Najwyższy o prawach Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego.

Pińska Rzymsko-Katolicka Kurja Biskupia, przystępując do prowadzenia procesu o nieruchomości przeciwko poleskiemu konsystorzowi prawosławnemu, skierowała do sądu jednocześnie podanie o przyznanie prawa ubogich na prowadzenie niniejszej sprawy.

Sąd Apelacyjny w Wilnie, gdzie z kolei rzeczy znalazło się podanie Kurji — odrzucił je, wychodząc z tego założenia, że 1) z prawa ubogich korzystać mogą jedynie osoby fizyczne, 2) zaświadczenie Arcybiskupa wileńskiego o stanie funduszów diecezji pińskiej, dołączone do podania, nie może być uwzględnione, ponieważ arcybiskup wileński nie jest zwierzchnią władzą do pińskiej Kurji Biskupiej, lecz podlega temuż samemu kościołowi katolickiemu, co i Kurja.

Sąd Najwyższy uznał jednak, że prawodawstwo dopuszcza do korzystania z prawa ubogich również i osoby prawne (albowiem nie mówi o ich wyłączeniu, aczkolwiek nie wymienia ich expressis verbis).

Kościół katolicki na mocy konkordatu rządzi się w Polsce prawem kanonicznym. (Konstytucja: art. 114; konkordat: art. 1). To ostatnie zaś przez „kościół” rozumie nie tylko kościół powszechny, lecz wogóle wszelką osobę prawną kościelną, a zatem i diecezję, której zarząd należy do biskupa-ordynariusza.

Zdaniem Sądu Najwyższego Metropolita wileńskiemu jest podporządkowany w wielu wypadkach biskup piński i dlatego zaświadczenie tego pierwszego w danej sprawie znaczenie mieć musi.

Wreszcie — ponieważ zastosowanie prawa ubogich miało pociągnąć za sobą zwolnienie od opłat za prowadzenie kilkudziesięciu spraw wytoczonych przez kurję, zaświadczenie arcybiskupa wileńskiego ogólnikowo o tym stanie funduszów diecezji, nie zaś o braku ich na prowadzenie jednej sprawy — było, zdaniem Sądu Najwyższego, najzupełniej usprawiedliwione. Wobec powyższego Sąd Najwyższy przekazał sprawę Sądowi Apellacyjnemu w Wilnie do ponownego rozważania.

Los kapłanów katolickich na Ukrainie sowieckiej.

Wedle otrzymanych przez nas wiadomości, w Kijowie po aresztowaniu ks. infułata Skalskiego, pralata Mąskreckiego i kanonika Zmigrodzkiego, pozostał sam tylko ks. Blechman. W Zytomierzu są ks. pral. Jachniewicz i chory ks. Ulanicki. Ks. Woronicz został naznaczony do Oszmierza, Wiedleńki za Lühinami, Owruca, Barasz i Emilczyna. Ks. Klemczyński do Toporzyszcz, Horoszek, Horbulowa, Buczek. Ks. Kaszczyk do Korostyszowa i zapewne innych parafij. Ks. Puzynowski jest proboszczem w Olewsku. Potwierdza się wiadomość o areszcie i skazaniu na 10 lat więzienia ks. Zycha z Malina. Uwięziony został również ks. Madera z Chabna. Prawdopodobnie na olbrzymiej polaci kraju od granicy aż po Kijów i od Zytomierza po Owruca innych kapłanów oprócz wyżej wymienionych niema. Z części diecezji, położonej na południe od tej polaci, szczegółowych wiadomości nie posiadamy. (Kap).

Pomyślny stan zdrowia Ojca Św.

(Kap) Przed niewielu dniami telegram rozniósł po całym świecie oświadczenie Papieża o jego własnym zdrowiu. Ponieważ ciągle jeszcze rozpowszechniane są pogłoski o chorobie Ojca Św. i — przenikają one nawet do prasy — pożytecznym będzie przypominać raz jeszcze słowa Piusa XI, wypowiedziane w dniu 14-go września rb. na audjencji francuskiego Związku katolickiego „Enseignement Libre”: „Istnieje pogłoska, że Papież jest chory, bardzo cierpiący, prawie umierający, tak, że on sam prawie codziennie otrzymuje z wszystkich części świata wruszające listy, pełne dziecięcej troski o jego zdrowie. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie. Jak dotąd Papież czuje się dobrze, a nawet bardzo dobrze, a obecni tu pielgrzymi mogą to sami stwierdzić. Co się tyczy przyszłości, to Papież, jak wszyscy, znajduje się w ręku Boga, i nie mógłby znajdować się w lepszych rękach. Wola Pana Boga dzieje się dziś, jak działa się wczoraj i jak będzie działała również jutro”.

Jest rzeczą oczywistą, że ta wiadomość z ust samego Ojca Św. wywołała w całym świecie katolickim najwyższą radość.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc PAŹDZIERNIK

„Tylko silni ludzie umieją przebaczać”.

(E. Orzeszkowa).

Oszczędności.

Konieczność zmniejszenia budżetu państwa i samorządów jest, podobnie jak reforma podatkowa, na ustach wszystkich. Minęły czasy, gdy przywódcy niektórych stronnictw sejmowych gratulowali rządowi trzymiljardowego budżetu, a wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego były potępiane jako działalność... antypaństwowa.

Dzisiaj wszyscy nawołują do oszczędności, ale nie wszyscy wskazują, w jaki sposób mają one być dokonane. A jednak tylko planowe oszczędności mogą przynieść istotną ulgę naszemu organizmowi gospodarczemu: Kompresje budżetowe, dokonywane z miesiąca na miesiąc po linii najmniejszego oporu, wytwarzają chaos administracyjny, zanik jednych, a szkodliwy przerost innych funkcji państwowych.

Aby nakreślić ogólny program oszczędności budżetowych, trzeba przedewszystkiem zbadać, w jaki sposób budżet nasz w ciągu 4 lat urosł z 2 do 3 miliardów.

Rzeczywiste wydatki budżetowe wyniosły:

w r. 1926/7	1,975 milionów
" 1927/8	2,554 "
" 1928/9	2,808 "
" 1929/30	3,010 "

Budżet na rok 1930/1 opiewa na 2,941 milionów, a z uwzględnieniem wydatków, objętych art. 4 ustawy skarbowej, na 3,031 milionów.

Jak z cyfr tych widać, głównie, przeszło półmiliardowy, skok wykonany został w r. 1927/8. Są to znane przekroczenia budżetowe, dokonane bez zgody Sejmu, przedmiot zasadniczego konfliktu między rządem a niedawno rozwiązany Sejmem. Cyfry lat następných dowodzą, że powiększenie wydatków w r. 1927/8 nie miało charakteru jednorazowego, ale weszło organicznie w budżety lat następnych. Rozdęcie budżetu państwa nastąpiło w roku 1927/8 bez jakiegokolwiek udziału Sejmu. Zwiększenia lat następnych pochodzą nietylko z przyznania 15 proc. dodatku pracownikom państwowym, wzrostu cen robocizny i inwestycji, ale także z dalszego, konsekwentnego rozszerzania wydatków administracyjnych.

Wydatki budżetowe dzielą się na: 1) osobowe czyli wynagrodzenie pracowników, 2) rzeczowe administracyjne, 3) rzeczowe i 4) nadzwyczajne wydatki inwestycyjne.

Wydatki osobowe w porównaniu z rokiem 1926/7 wzrosły o około 250 milionów. Reszta, czyli około 750 milionów, przypada na pozostałe 3 grupy.

Wydatki inwestycyjne są same przez się pożyteczne, ponieważ dają ludności pracę i zarobek. Są one pewną formą zwrotu przez państwo obywatelom nadwyżek dochodu. Jednak i tutaj należy pilnie przestrzegać nadmiernego rozmachu, który po wyczerpaniu rozporządzalnych rezerw prowadzi do zaostrenia przesilenia w przemyśle i na rynku pracy. Należy przytem odróżniać inwestycje produkcyjne, do których należą przedewszystkiem koleje, porty i inne środki komunikacji, od inwestycji nieprodukcyjnych jakimi są gmachy urzędowe i rozmaite przedsiębiorstwa państwowe.

W obydwu kierunkach w polityce inwestycyjnej rządów pomajowych zaszyły duże błędy. O bezplanowości — inwestycjach świadczą takie fakty, że na... dokończenia pewnych budynków trzeba było przeznaczyć w budżecie więcej niż wynosiły koszty na całą budowę. Dowody zbytkownego rozmachu w budownictwie państwowym można oglądać na ulicach Warszawy lub w nowopowstałym gmachu Sejmu i województwa śląskiego.

Największy jednak wzrost wykazują wydatki administracyjne, do których należą: dodatkowe wynagrodzenia pracowników, podróże i przesiedlenia, środki lokomocji, pomieszczenia, wydatki biurowe, wydawnictwa i t. zw. inne wydatki. Jaki tutaj wprowadzono rozpad, niech zaświadcza niektóre cyfry. W budżecie ministerstwa reform rolnych, na podróże, przesiedlenia i środki

lokomocji w roku 1926/7 wydano 373 tysiące; na ten sam cel prelimitowano w roku obecnym 1.230 tysiące; wzrost o 283 proc., a na t. zw. inne wydatki w roku 1926/7 wydano 25 tysięcy, obecnie prelimitowano 485 tysięcy; wzrost 1840 proc. W ministerstwie poczt i telegrafów na środki lokomocji w r. 1926/7 wydano 4 tysiące, obecnie 26 tysięcy; wzrost 550 proc., a na t. zw. inne wydatki 21 tysięcy, obecnie 124 tysiące; wzrost 490 proc. W ministerstwie spraw wojskowych na t. zw. inne wydatki w roku 1926/7 poszło 844 tysiące, obecnie prelimitowano 1727 tysięcy; wzrost 105 proc.

Obok administracyjnych wrosły bardzo znacznie także wydatki rzeczowe.

Tak gwałtowny wzrost obu tych grup wydatków jest cyfrowym wynikiem całego systemu rządzenia. W okresie pełnomocnictwa, od lipca 1926 do kwietnia 1928, ukazało się kilkadziesiąt rozporządzeń, z których wiele nakłada na administrację państwową i samorządową nowe obowiązki, wymagające znacznych środków pieniężnych. Nie należy także zapominać o czynniku polityczno-psychologicznym. Na czele rozmaitych urzędów stanęli nowi ludzie, którzy chcieli bardzo szybko zaznaczyć się rezultatami swej działalności w odróżnieniu od czasów przedmających. Pojęcie tak zw. radosnej twórczości bardzo trafnie określa to nastawienie psychiczne. Zapomniano tylko, że ona musi drogo kosztować.

Ostatni wreszcie czynnik wzrostu budżetu stanowi rozwój etatyizmu wymagający oddzielnego omówienia. Z powyższej analizy wynikają konkretne wnioski oszczędnościowe:

1) Do wydatnego zmniejszenia budżetu potrzeba zniesienia lub zmiany tych ustaw i rozporządzeń, na których nadmierny wzrost jego się opiera. Bez tego nie można myśleć o poważniejszej redukcji budżetu. Przy maksimum wysiłku Klub Narodowy mógł w budżecie na rok 1930/1 zaproponować oszczędności na 170 milionów, co łącznie z oszczędnościami w budżecie kolei urosło do sumy 240 milionów. Nie wątpimy także, że p. minister skarbu chciał naprawdę, jak to zapowiedział, wprowadzić do budżetu na rok 1929/30 oszczędności na 100 milionów. A tymczasem zamiast tego wydał o 74 miliony więcej niż uchwałił Sejm. Minister skarbu nie dał rady, bo zło leży głębiej: w samym systemie rządzenia.

2) Wydatki administracyjne, zwłaszcza o charakterze reprezentacyjno-dyspozycyjnym, mogą i muszą być znacznie zmniejszone.

3) Należy zaprzestać tworzenia nowych urzędów i znieść szereg już istniejących. Szczegółowo będą omówione w osobnym artykule o administracji.

4) Przedsiębiorstwa państwowe muszą ulec reorganizacji i częściowej likwidacji. Ograniczenie etatyizmu do zadań „pionierskich” — według określenia p. ministra przemysłu i handlu — nie jest tutaj środkiem wystarczającym.

5) Należy zerwać z systemem przedwczesnego, a masowego emerytowania urzędników i oficerów, skutkiem czego budżet emerytur wzrósł do 180 milionów.

6) Inwestycje muszą być oparte na realnie opracowanym ostrym planie, uwzględniającym udział kapitałów pozabudżetowych.

7) Analogiczne wskazania należy zastosować do gospodarki budżetowej związków samorządowych.

Dopiero radykalne zastosowanie wszystkich wyżej bardzo ogólnie nakreślonych wytycznych może doprowadzić do istotnego zmniejszenia budżetu państwa i samorządów. Zadanie to może być spełnione tylko wtedy, gdy nowy sejm i rząd będą pamiętać o tem, że rozwój gospodarki państwowej musi opierać się na zdrowych i silnych warstwach gospodarczych obywateli.

M. Kozłowski.

Z prasy.

Krzyć na Niemca — bij Polaka.

W sprawozdaniu naszym ze zjazdu Stronnictwa Narodowego w Toruniu zaznaczyliśmy o drugim zjeździe, mianowicie „Strzelców”, który akurat na ten sam dzień został zwołany do Torunia. Zjazd ten miał być zakończeniem szumnie rozreklamowanego „tygodnia przeciwniemieckiego”.

Wygłaszano wielkie przemówienia, uchwalano ostre rezolucje, śpiewano bojowe pieśni — wszystko „przeciw Niemcom”. Ale oto co pisze o tym zjeździe i o zachowaniu się Strzelca organ narodowy toruński „Słowo Pomorskie”. Nastrojeni wojennie „rycerze” wyglądali groźnie. Przed konsulem niemieckim pokrzykiwali. I na tem się skończyło. Ani jednemu Niemcowi włos nie spadł z głowy, ani jeden nie stał się ofiarą „bojowej” gotowości „strzelców”. I dobrze się stało, że nie było żadnych wypadków zacierania Niemców na ulicach miasta Torunia. Naprężenie strzelecko-niemieckie minęło bez groźniejszych następstw.

Inaczej było, gdy pod rękę nawinął się „strzelcom” miejscowi Polacy, którzy mieli wygłąd przywoitych narodowców. Tych poddawano rewizjom, oględzinom i nieproszonej inwigilacji. Na nich próbowano ośrości szabel i krępkości nóg „strzeleczek”. Przez całą noc z soboty na niedzielę wleźli się bandy (przeważnie pijane), które nie zwały się wcale na policję, lecz same zdawały się pełnić służbę porządkową... w mieście.

„Rece do góry!” — rozlegał się od czasu do czasu krzyk. I przystępował „strzelcy” do Polaków, idących pojedynczo lub drobnymi grupkami, ażeby im odebrać broń. Nie wszyscy — oczywiście — byli posłusznymi tym wezwaniom. Rozwścieczeni „rycerze” skopali jednego młodzieńca w brzuch, zostawiając go na ulicy, a ludziom, przypatrującym się z okna na te „bohaterskie czyny” groził rewolwerami...

Wydarzenia te — zdaniem „Słowa Pomorskiego” — są doskonałym przykładem obłudy sanacyjnej:

„Strzelcy” mobilizowali się rzekomo przeciw Niemcom, urządzali uroczystość przeciw Niemcom, wygłaszali mowy przeciw Niemcom, — lecz obrażać chcieli Polaków, błędną Polaków i Polaków tylko zaczęli...

Ta rozbieżność słów i czynów jest nadzwyczajną pouczającą. Postępowaniu „strzelców” przyswieca jakby zasada: Krzyć na Niemca, bij Polaka!

„Słowo Pomorskie” zwraca w dalszym ciągu uwagę na charakterystyczną okoliczność, że w Brześciu nad Bugiem zamknięci są posłowie wszystkich stronnictw, zamknięci też jest Wojciech Korfanty, lecz niema tam ani jednego... Niemca. A przecież tyle się mówiło i pisało o przeciwniemieckiej działalności posłów niemieckich.

Równocześnie ze zjazdem Stronnictwa Narodowego i ze zjazdem „Strzelców”, obradowało w Toruniu Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Małborskiej. Temu zrzeszeniu podsunęto do uchwalenia nadzwyczajną ważną rezolucję.

Rezolucja pojawiła się i została uchwalona pod naciskiem „wysokich czynników”, jak to przyznali sanacyjni członkowie zrzeszenia. Cóż ona mówi?

Oto nie potępia umów zawartych z Niemcami, nie żąda ich zerwania, nie domaga się ich zmiany. A przecież te umowy nie są jeszcze obowiązujące, ponieważ nie zostały zatwierdzone przez Sejm (nie zostały ratyfikowane). Mimo to „wysokie czynniki” nie podsuwają zrzeszeniu myśli, ażeby się domagały zniesienia umów.

„Krzyć na Niemca — ale musisz się zgodzić na to, że zawarłeś z rząd umowę z Niemcami będącą obowiązującą, chociaż „boleśnie dotykająca” Polaków i chociaż nie została zatwierdzona przez Sejm: Oto — rzekomy front sanacji przeciw Niemcom!

Krzyć na Niemca bij Polaka! Ta zasada sanacyjnego postępowania sta-

Z Litwy.

Rozczarowanie.

Wobec zajętego przez Rzeszę niemiecką stanowiska w sprawie skargi klajpedzian „Rytas” pisze: Przyjęcie przez Ligę Narodów skargi niemieckiej jest zwiastwem wielkich trudności, gdyż Niemcy otrzymały broń, którą będą męczyć Litwę z pomocą Ligi Narodów. Wyniki ostatnich dni genewickich wyraźnie stwierdziły, jak całkowicie Litwa jest izolowana na terenie międzynarodowym. Dnie te również były dowodem, czego jest warta przyjaźń sąsiada, któremu Litwa niejednokrotnie całkowicie dowierzała. Obecna sytuacja zmusza do poważnego zastanowienia się i przejrzenia warunków politycznych. Moment jest odpowiedni i należy przedkroć to uczynić, śmiało i bez niedomówień, gdyż w przeciwnym razie będzie znacznie gorzej w wypadku, gdy inni narzucą nam formy współżycia z naszymi sąsiadami i wtedy nie będziemy mieli innego wyjścia, jak przyjąć te formy. W tej samej sprawie na lamach „Lietuvos Zinios” ukazał się artykuł p. Petrauskasa, jednego z czołowych działaczy partii ludowców, który przeprowadza myśl o konieczności zmiany taktyki w sprawie Wilna. Autor bardzo ostro wypowiedział się przeciwko orientacji bolszewicko-niemieckiej. Nie należy również zapominać — pisze autor — że nie możemy otrzymać

niela dziś w całej burzącej nagości przed nami. Nic dziwnego, że społeczeństwo krzykaczem nie wierzy”.

Dowód słabości.

„Robotnik” uważa taktykę przedwyborczą kół sanacyjnych za dowód ich słabości i braku oparcia w szerokich masach:

Wiemy doskonale, dlaczego Rząd stosuje taktykę represji wobec swych przeciwników. Gdyby Rząd był przekonany, że większość społeczeństwa jest po jego stronie, toby nie uciekał się do tej taktyki. Gdyby Rząd czuł się istotnie silny w opinii społeczeństwa, gdyby — jak to na każdym kroku twierdził prasa rządowa — przeciwnicy Rządu nie mieli oparcia w społeczeństwie i byli tylko znikomą garstką, to nie byłoby potrzeby walczyć z opozycją aż takimi drastycznymi i drakońskimi środkami, jak to czyni Rząd obecny. Po coż aresztować przywódców opozycji, konfiskować prasę opozycyjną, stosować kraje — jak zapewnia prasa rządowa — jest za Rżdem?

Nie. Niemci ludzie tak naiwnych, którzy w to uwierzyli! Rząd sam w swoim postępowaniu odbiera tę wiarę tym swoim zwolennikom, którzy ją jeszcze żywią. Taktyka Rządu wypływa z przeświadczenia, że większość ludności jest przeciw niemu, przeciw systemowi rządów pomajowych. A ponieważ system za wszelką cenę chce utrzymać się przy władzy, więc nie gardzi żadnym środkiem, by zdobyć w nowym sejmie szerszą większość i na niej oprzeć swoje dalsze rządy.

Nasz program.

Zjazd toruński był zewnętrzny wyrazem siły i żywotności ruchu narodowego. Na zw kierowniczych władz Stronnictwa bez żadnej agitacji, bez zniek kolejących i innych udogodnień, towarzyszących zjazdom wysokiego obozu rządowego, na własny koszt i ryzyko przybyło do stolicy Pomorza przeszło 5 tysięcy delegatów z całego kraju (nie licząc członków Stronnictwa z samego Torunia), aby w progę rozpoczętej kampanii wyborczej zamianifestować swą zdecydowaną postawę i jednogłośnie walczyć z panoszącym się złem.

Jakież hasła wypisał zjazd toruński na naszych sztandarach wyborczych? Na to pytanie odpowiada „Gazeta Warszawska”:

Nie potrzebujemy tworzyć dla obecnych wyborów specjalnych hasel: wystarczy nam ślegać do naszego ogólnego programu i podkreślić w nim najaktualniejsze momenty.

Tutej obok niezmiennych, naczelnych punktów programowych, dotyczących roli narodu polskiego w jego państwie, stanowiska Kościoła katolickiego, frontu antyniemieckiego, poszanowania prawa i wychowania młodzieży, wysuwa się konkretny dla obecnej sytuacji program gospodarczy. Jest to program jedności gospodarstwa narodowego, przeciwny zarówno programom klasowym, jak i kapitalizmowi państwowemu rządzącego obecnie obozu.

Artykuł swój kończy „Gaz. Warsz.” temi słowami:

Jesteśmy ze zjazdu toruńskiego zadowoleni i dumni. Zbieramy owoce prostej i szczerzej polityki, której nie uważamy za „falszywą grę”. A najwyższą nagrodą naszą jest wyniesienie ze zjazdu toruńskiego przeświadczenie, że nas społeczeństwo rozumie. Jednością silni wewnętrznie będziemy z otoczą i zapalem walczyć o to, aby uchwały tysięcy uczestników zjazdu stały się wiarą i przekonaniem milionów narodu.

Miłe stosunki.

„Życie Nowogródzkie” w sprawozdaniu z akademii strzeleckiej przeciwko zakusom niemieckim w Nowogródku pisze między innymi:

„Organizacji akademii podjął się p. red. Tadeusz J. R. (Jacek Rolicki) który nie tylko zaniedbał cały szereg kwestyj, tak że prelegenta nieprzygotowanego, siłą rzeczy musiano w ostatniej chwili na gwałt ścigać, ale który na akademie wogóle się nie stawił. Fakt ten notujemy gwoli obiektywności, mimo że dotyczy on naszego współpracownika.

Tak pisze redakcja „Życia Nowogródzkiego” o własnym swoim redaktorze. Miłe stosunki.

Postrzelony przez «strzelców» kolejarz Morawski zmarł.

Szczegóły potwornej zbrodni.

Jak donosiliśmy w numerze wtorkowym pokrótce, podczas „podróży” uzbrojonych w rewolwery i karabiny „strzelców” na zjazd do Torunia, zaszedł w Kutnie wypadek postrzelenia kolejarza. Szczegóły krwawego tego wypadku przedstawiają się według „Słowa Pomorskiego” następująco:

Kiedy pociąg Nr. 403 (Warszawa—Toruń) odchodził z Kutna, z zajętego przez strzelców ostatniego wagonu padło kilkanaście strażów rewolwerowych i karabinowych. Jedną z kul przebiła okna w stacyjnym urzędzie telegraficznym i ugodziła w brzuch dyżurnego telegrafistę, Antoniego Morawskiego, który właśnie nadawał do Włocławka depeszę o odejściu pociągu. Mimo znacznego upływu krwi, telegrafista usiłował dokończyć nadawanie depeszy, jednakowoż stracił przytomność i usnął się na ziemię. Z pomocą rannemu pośpieszyli kolejarze. Morawskiego w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala powiatowego w Kutnie.

Tymczasem kierownictwo stacji we Włocławku zaniepokojone nagłym przerwaniem depeszy, pociążyło się telefonicznie z Kutnem, pytając co się stało. Kutnowskie władze kolejowe zaalarmowały policję, która wdrożyła dochodzenia. Na podstawie zeznań służby stacyjnej oraz posterunkowego, pełniącego służbę na peronie, i kilkunastu pasażerów, stwierdzono niezbicie, że strzaly padły z ostatniego wagonu pociągu Nr. 403.

Wobec takiego wyniku dochodzeń, pociąg Nr. 403 zatrzymano w odległości kilkunastu kilometrów od Kutna i przystąpiono do badania strzelców, ci jednak kategorycznie odmówili jakichkolwiek wyjaśnień, a na ponownie przez policję próby dochodzeń odpowiedzieli przyjęciem groźnej postawy.

Wobec zbyt słabej liczebności policji, pociąg puszczono z dalszą drogę, zawiadamiając o zbrodni telefonicznie władze we Włocławku. Gdy pociąg przybył na stację Włocławek, oczekiwali na niego już przedstawiciele policji i służby kolejowej.

Jednak i we Włocławku „strzelcy” zajęli groźną postawę, a jeden z nich oświadczył oficerowi policji, że w razie próby wkroczenia do wagonu rozpocznie salwę. Pertrakcje, próby i tłumaczenia skutku nie odniosły. Władze kolejowe i policyjne widząc swą bezsilność, pociąg z półtoragodzinnym opóźnieniem pociąły w dalszą drogę do Torunia.

Niesłychany wypadek, którego ofiarą padł urzędnik kolejowy, pełniący swe obowiązki, wywołał wielkie oburzenie wśród mieszkańców Kutna i Włocławka.

Przewieziony do szpitala ciężko ranny Antoni Morawski w kilka godzin po wypadku zmarł.

Nieszczęśliwa ofiara potwornej zbrodni osierociła żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

Z całej Polski.

„Badacz Pisma św.” zniechęcił krzyż.

(Kap) W Schodnicy koło Borysławia jakiś osobnik, który podał się później za „badacza Pisma św.”, zgromadził ludzi pod krzyżem przydrożnym, począł przemawiać w duchu sekciarskim, wreszcie rzucił się na krzyż i przewrócił go. Świątokradca został odstawiony do sądu powiatowego w Drohobyczu.

Sprawa wnuka Adama Mickiewicza w Sądzie Najwyższym.

Sąd najwyższy 26 listopada rb. rozważał będzie skargę kasacyjną prokuratorji generalnej od wyroku sądu apelacyjnego w Wilnie w sprawie dr. Ludwika Goreckiego przeciwko skarbowi państwa o część majątku Dusinięta, pozostałą w ręku skarbu państwa po parcelacji tegoż majątku pomiędzy osadników wojskowych.

Antoni Gorecki dziad powoda, walczył w legionie Dąbrowskiego, był adiutantem ks. Józefa Poniatowskiego i uczestnikiem pochodu Napoleona na Moskwę w 1812 r., a po nocy listopadowej przyłączył się do ruchu powstańczego na Litwie i broniał Warszawy pod Grochowem.

Majątek Dusinięta, pod Wilnem, stanowiący odwieczną w rodzinie własność Goreckich, po powstaniu uległ konfiskacie. Antoni Gorecki razem z Adamem Mickiewiczem podzielił życie tułacz w Parryżu, gdzie jego syn ożenił się z córką Adama Mickiewicza.

Ze związku tego urodził się dr. Ludwik Gorecki — wiceprezes zarządu kolonii polskiej w Parryżu, występujący o zwrot skonfiskowanego majątku.

Gdy wszelkie próby załatwienia sprawy polubownie spełżyły na niczem, dr. Ludwik Gorecki wytoczył powództwo przeciw skarbowi państwa i w skardze powodowej powołał się na udział w powstaniu jego dziada, Antoniego Goreckiego, na fakt konfiskaty majątku Dusinięta przez władze rosyjskie, na znajdowanie się części tego majątku w posiadaniu skarbu państwa polskiego, wskazując na obszar i granice przedmiotu sporu oraz na swoje pochodzenie od Antoniego Goreckiego.

Prokuratorja generalna okolicznościami tym zaprzeczyła.

Gdy sąd okręgowy w Wilnie uznał te okoliczności za udowodnione, a sąd apelacyjny w Wilnie wyrok sądu okręgowego zatwierdził, prokuratorja generalna, uważając ten wyrok za bezzasadny i opierając się na prawnych rozważaniach, zażądała w skardze kasacyjnej uchylenia wyroku sądu apelacyjnego.

Sprawa ta wywołała zainteresowanie nie tylko w Polsce lecz i we Francji, gdzie dzienniki paryskie po przewodzie sądownym w Wilnie i uwzględnieniu powództwa dr. Goreckiego, dużo o niej pisały.

Napad bojówki sanacyjnej na zebranie Stronnictwa Narodowego.

Do „Gazety Warszawskiej” piszą:

Dn. 28 września, w ubiegłą niedzielę odbyć się miało w Stopnicy zebranie zamknięte Stronnictwa Narodowego.

Od 1-go do 10 Października r. b. włącznie
Wystawę Kilmów Gliniarskich z własnych wytwórni urzęda
firma ANTONIOGO THIARA
ze Lwowa w Wilnie
w sali Ofic. Kasyna przy ul. Mickiewicza 13.
Wstęp bezpłatny. — Otwarta codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór bez przerwy.
Godnym zaufania udziela się kredytu na dogodnych warunkach. 957-10

Już poprzedniego dnia, mając zaufania B. B. w Stopnicy i przyjaciel polityczny p. Niedzieli, niejak Gronek, ongiś kucharz, dziś bez określonego zajęcia, odgrażał się przy świadkach, że jutro będzie „robotą” i „rozpedzenie endeków”. Widocznie władze policyjne w Busku „przeoczyły” awanturę, gdyż wysłały do Stopnicy posilki policyjne. Równocześnie zjechali do Stopnicy z różnych stron powiatu bojówkarze sanacyjni. Z samego Buska (gdzie się mieści starostwo) przyjechało ich około 20 tu na 3 furmankach. (Dziwnym zbiegiem okoliczności bawił też tego dnia w Stopnicy komendant pow.

„Strzelca” p. Zwolski, nauczyciel z Chmielnika). Po knajpach i u niejakiego Frankiewicza, agitatora BB. (w swoim czasie podejrzanego o komunizm i śledzonego przez policję) od rana odbywała się pijatyka. Początkowo bojówka ukryła się pod ławkami i pod sceną w remizie straży pożarnej, gotowa do „roboty”. Spotkał ją jednakże żąd, gdyż zebranie powiatowe Stron. Narodowego rozpoczęło się w lokalu po dawnym „Rolniku”. Zaraz na początku przemówienia b. posła Przybyłskiego usiłował wtargnąć pręmcocą na salę spity do utraty przytomności bojówkarz, jednakże został przez zebranych wyrzucony za drzwi. Zgromadzona pod lokalem pijana bojówka, w liczbie około 40 osób, przypuściła szturm do drzwi. Posypało się szkło z okien. Przy drzwiach przez blisko 10 minut członkowie Str. Narod. powstrzymywali napór bojówkarzy. Przed lokalem zebrali się tłum gapiów, przeważnie żydów. Wśród nich, zupełnie biernie przyglądając się tej walce paru policjantów.

Wzywano komendanta posterunku, jednakże ten, choć był poprzednio przed lokalem, dziwnym trafem gdzieś teraz przepadł. Gdy już bojówka z rykiem: „niech żyje marszałek!” wdarła się na salę i lada chwila mogło przyjść do bójki zjawił się silniejszy oddział policji z kom. pow. P. P. plk. Pokorskim na czele. Wkroczył na salę i p. Niedziela i ogłosił, że zebranie rozwiązuje, co zebrani bojówkarze przyjęli okrzykiem: „niech żyje!” Rozwydrzenie bojowców doszło jednakże już do tego stopnia, że policja z trudem mogła ich z sali usunąć. W czasie szamotaniny przy drzwiach porozrywano ubranie na jednym z narodowców, innego przewrócono na ziemię i posiniaczono.

Całe to zajście wywołało wielkie oburzenie w mieście i wśród włościan.

Dla całości tego „sanacyjno-moralnego obrazka dodać należy, że wychodzącym z zebrania włóścianom policja odbierała legalne odezwy Str. Narod., motywując to tem, że będzie musiała sprawdzić, czy nie podlegają konfiskacie.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich rodaków zamieszkałych w mieście Wilnie oraz na terenie województwa wileńskiego i Nowogródzkiego, którym drogą są ideały narodowe, by stanęli do pracy dla przygotowania zwycięstwa listy narodowej w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Prosimy o zgłaszanie swojego udziału przez nadesłanie dokładnego adresu do Sekretariatu Stronnictwa Narodowego w Wilnie (Orzeszkowej 11 mieszkanie 19).

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ WYBORCZY STRONNICTWA NARODOWEGO.

Ofiary przyjmuje Sekretariat Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11, m. 19) od godz. 9 ej rano do 3 ej pop i od 6—8 ej godz. wieczorem, oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego” (Dominikańska 4) od 10—4 pop.

DOPILNUJcie SWYCH PRAW WYBORCZYCH!

Jak należy sprawdzać spisy wyborców i reklamować przeciwko pominięciu w spisie.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu każdy ma prawo sprawdzić w biurach obwodowych Komisji Wyborczych w czasie od 27 września do 10 października.

Sprawdzać można i trzeba nie tylko swoje własne nazwisko, ale jednocześnie i nazwiska członków rodziny, współmieszkańców, domowników i wogóle osób, które się interesujemy.

W tem samym biurze Obwodowej Komisji Wyborczej można i trzeba sprawdzić jednocześnie: 1) spis wyborców do Sejmu i 2) spis wyborców do Senatu.

Należy sprawdzić nie tylko, czy dana osoba została umieszczona w spisie, ale również, czy jej nazwisko, imię i adres zostały podane dokładnie (aby potem nie było z tego powodu trudności przy głosowaniu).

Każdy ma prawo wnieść do właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej reklamację przeciwko pominięciu w spisie wyborców nie tylko jego samego, ale i jakiegokolwiek innej osoby.

Reklamacje mogą być zbiorowe, t. j. jedna reklamacja może dotyczyć nie tylko jednej, ale jednocześnie większej liczby osób.

Reklamacje można zgłosić bądź ustnie, bądź na piśmie.

Reklamację ustną należy zameldować przewodniczącemu Komisji Wyborczej, jego zastępcy, lub dyżurnemu w biurze członkowi Komisji Wyborczej i dopilnować, aby zaraz spisany został protokół, wskazujący: 1) nazwisko i adres reklamującego, 2) imiona, nazwiska i adresy osób, których reklamacja dotyczy i 3) dokumenty przedstawione na poparcie reklamacji.

Reklamacja pisemna musi być podpisana przez osobę reklamującą i złożona w biurze Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego lub jego zastępcy. (Wzór reklamacji pisemnej podany jest obok).

Przy meldowaniu reklamacji należy złożyć (lub przynajmniej okazać przewodniczącemu Komisji dla odnotowania), dowody, stwierdzające wiek i miejsce zamieszkania osób, których reklamacja dotyczy, oraz okoliczność, że mieszkają one w danym okręgu wyborczym, przynajmniej od 29 sierpnia 1930 r.; dowodami takimi mogą być: paszport, legitymacja służbowa, poświadczony przez rządca domu wyciąg z ksiąg ludności i t. p.

Ostateczny termin zgłaszania reklamacji upływa w dniu 11 października r. b.

WZÓR REKLAMACJI.

Do (wymienić numer) Obwodowej Komisji Wyborczej
w (wymienić miejscowość).
Reklamacja.

Wnoszą: (wymienić imię i nazwisko reklamującego), zamieszkał w przy ulicy Nr. W spisie wyborców do Sejmu (albo do Senatu) obwodu głosowania Nr. (wymienić Nr. obwodu) pominięto niesłusznie następujące osoby:

- 1) wymienić dokładnie imię, nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania.
- 2)
- 3)

Z załączonych przy niniejszym dokumencie, a mianowicie (wymienić złożone dokumenty) widać, że wymienione wyżej osoby mają prawo wyborcze do Sejmu (albo do Senatu).

Wobec powyższego i na zasadzie art. 35 Ordynacji Wyborczej proszę o uzupełnienie listy wyborców przez wpisanie do niej osób wyżej wymienionych

Data
Podpis reklamującego.

nia pobierano jeszcze w ciągu października 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do 1 1/2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Sprawy rolne.

— **Sprawa nowelizacji ustawy o ochronie lasów.** W dniach najbliższych zostanie zakończony opracowany przez Związek Właścicieli Lasów projekt nowelizacji dotychczasowej ustawy o ochronie lasów. Projekt ten po uchwaleniu go przez zarząd Zw. na posiedzeniu, które odbędzie się w dn. 2 października, zostanie przesłany Ministerstwu Rolnictwa, poczem będzie przedmiotem obrad specjalnej konferencji rzeczoznawców oraz przedstawicieli sfer zainteresowanych, która ma się odbyć w dniach 13 i 14 października r. b.

Z życia stowarzyszeń.

— **Walne doroczne Zgromadzenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego** odbędzie się dziś w siedzibie Związku Literatów (Ostobramska 9), w pierwszym terminie o godz. 6-ej i pół wiecz., w drugim zaś — bez względu na liczbę zebranych — o godz. 7-ej.

— **Zjazd b. Wileńskiego Banonu Harcerskiego.** Komitet Organizacyjny Zjazdu zawiadamia, iż Zjazd, zgodnie z wolą p. gen. Żeligowskiego, odbędzie się nie w dniach 8 i 9, lecz 18 i 19 października r. b.

— **Zbieranie koleżeńskie.** Jutro, t. j. w piątek 3 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w cukierni K. Strzalla przy ul. Zamkowej zebranie koleżeńskie wychowanków b. szkół średnich rosyjskich do 1905 r., a mianowicie 1 i 2 gimnazjum i szkoły realnej. Na ostatnim zjeździe koleżeńskim uchwalono zebrania takie odbywać raz na miesiąc każdego 3.

Sprawy akademickie.

— **Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akadem. (J. S. B. w Wilnie** podaje do wiadomości, iż z dniem 1 października r. b. urzędowanie Biura i Agend Stowarzyszenia odbywać się będzie normalnie, t. j. między godz. 1—3 pop. i od 7—9 wiecz.

— **Mensa Akademicka.** Kierownictwo działu gospodarczego podaje do wiadomości Sz. kol., iż obiad w gruntonie orestaurowanej Mensie Akademickiej wydawane będą z dniem 1 października r. b. od godz. 12 min. 30, do godz. 4 min. 30, celem wygody i uniknięcia natłoku.

Poczta i telegraf.

— **Paczki zagranicę.** Wileńska dyrekcja poczty i telegrafów wydała zarządzenie do podległych organów, którym zwraca uwagę, że paczki kierowane zagranicę niezabezpieczone w sposób przepisany mogą być według przepisów międzynarodowych niszczone, zaś nadawcy będą pociągani do odszkodowania za ewentualne uszkodzenie przesyłki. d.

— **Listonosze obowiązani są usprawiedliwić się z niedoręczonej przesyłki.** Władze pocztowe stwierdziły, że na terenie dyrekcji wileńskiej szereg urzędów pocztowych nie stosuje się do przepisów o oznaczaniu na przesyłkach pocztowych powodu ich niedoręczenia.

W związku z tem dyrekcja pod karą odpowiedzialności poleca urzędów pocztowym ściśle przestrzegać odczytane przepisy. (d.)

Kronika policyjna.

— **Kradzież bielizny.** W dniu 30 września Łozowska Szosa, Kalwaryjska 59 zameldowała, że z jej mieszkania skradziono różną garderobę damskiej i męskiej, oraz bieliznę na sumę 1200 złotych.

— **Wykradziono masło z piwnicy.** W dniu 3 września Kondratowicz Michał, Wileńska 29, zameldował, iż z piwnicy skradziono mu masła na sumę 150 złotych. Kradzieży dokonali B-lewicz Michał, Dąbrowskiego 3 i Giryn Michał, Ludwiska 12, którzy oświadczyli, iż masło to sprzedali w różnych sklepach spożywczych.

— **Zderzenia taksówki z autobusem.** W dniu 30 ub. m. przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej nastąpiło zderzenie dorozki samochodowej 38296, prowadzonej przez szofera Jackiewicza Władysława, Soltańska 26 z autobusem Nr. 38021, kierowanym przez szofera Zubowa Feliksa, Lwowska 16. Winnym wypadku jest szofer Jackiewicz, który rozwinął niedozwoloną wódmieściu szybkość, dochodzącą do 60 kilometrów na godzinę. Wypadków z ludźmi nie było. Samochody uszkodzone.

— **Afera dezertera.** W dniu 30 września w jednej z melin zbrojeńskich został zatrzymany notoryczny dezerterski Boitue Eugeniusz, poszukiwany przez 41 p. p. w Suwałkach.

— **Maszyna której nikt nie chciał kupić.** W dniu 30 września znaleziono w ogrodzie przy ul. Końskiej Nr. 4, maszynę do pisania, skradzioną w kasie powiatowej przy ul. Słowackiego Nr. 11. Sprawców narazie nie wykryto.

— **Teatr, muzyka i sztuka.**

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu „Kres wędrówki” Szerriff’a.

— **„Miody las”.** Z okazji 25-letniej strątki szkolnego Dyrekcja Teatrów wystawia wkrótce „Miody las” J. A. Herzla, sztukę osnutą na tle życia młodzieży naszej w szkole rosyjskiej.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Nieśmiertelna komedia A. Fredry „Pan Jowialski” ukaże się dziś poraz 8-mą.

W przygotowaniu najnowsza angielska komedia współczesna Erwina „Pierwsza pani Fazerowa”.

— **Występ artystów hiszpańskich.** Znkomita para artystów hiszpańskich Jozef Padilla, wszechświatowej

Jakkolwiek wypadanie włosów i tworzenie się nowych jest czynnością fizjologiczną, to jednakże w pewnych warunkach czy to na tle dziedzicznym, czy też na tle zaburzeń w wydzielaniu się łożu, czy to na skutek nieprzeziębienia higieny i czystości oraz po niektórych chorobach proces wypadania jest o wiele bardziej nasilony, niż proces regeneracji, co w konsekwencji prowadzi powoli ale nieuchronnie do całkowitego wylusienia. W tych wypadkach interwencja w kierunku popierania regeneracji jest nie tylko wskazana ale konieczna.

Mogliśmyby Szan. Czytelnikom polecić doskonały i niezawodny środek który ukazał się po kilku latach moich badań i doświadczeń Wyniki otrzymane po zastosowaniu tego środka były wprost sensacyjne wzbudzając zdumienie u specjalistów, prztem jest o tyle bardziej wartościowe, że łączy w sobie właściwości zapobiegawcze i lecznicze, dzięki czemu stosowanie jego jest znacznie ułatwione Środkiem tym jest „TRYZADOR”.

Dr. R.

slawy kompozytor i znakomita pianistka Lidja Ferreira wystąpiła w Wilnie z jednym tylko koncertem w sali teatru „Lutnia” w niedzielę najbliższą 5 b. m.

— **Występ Einy Gistad.** Niezróżniona artystka Eina Gistad wystąpi raz jeden tylko w wtorek 7 b. m. w Teatrze „Lutnia” w otoczeniu wybitnych sił rewiowych stolicy.

— **Niedzielne widowiska popołudniowe** po cenach znizonych wypelni w Teatrze na Pohulance komedia Bliznińskiego „Rozbitki”, w Teatrze „Lutnia” „Nad polskim morzem” J. Rączkowskiego. Początek o godz. 3 min. 30 po pol.

— **Recital skrzypcowy Dubiskiej** o będzie się w piątek 3 b. m., w Teatrze „Lutni”.

Program zapowiada szereg nowości repertuaru skrzypcowego, jak np.: Poème Chausson, „Gitana”, Kreislera, „Danse espagnole” Kreislera, oraz Sonata—Vivaldi, Suite—Bacha i t. d.

— **Polski Kino - Teatr.** W dniu 28 września r. b. został otwarty w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 36, polski Kino - Teatr „Stylowy”, w nowym pięknie orestaurowanym lokalu. Wyświetlane będą filmy o wysokiej wartości artystycznej, ilustrowane przez specjalnie dobrane zespoły artystyczne.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 363 mtr.

Program:

Czwartek, dnia 2 października 1908 r.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. Transm. z Warsz. Pogadanka.
12.35. Muzyka z płyt.
15.00. Transm. z Warsz. Odczyt tur.-kraj.
16.50. Audycja dla dzieci.
17.35. Transm. z Warsz. Odczyt i koncert.
19.00. Pogadanka radjotechiczna.
19.25. „Beethoven w świetle wianych listów” — odcz. wygl. Witold Hulewicz.
20.00. Koncert laureatów Państw. Konserw. w Rydze i muzyka tan.

Cudowna dzwonnica.

Niedawno w jednej z małych miejscowości angielskich, Stoke Poges, wieczorem zgromadził się wielki tłum ludzi przed kościołem.

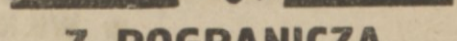
Nie działo się nic osobliwego, tylko z wieży kościelnej rozległ się głos dzwonów, który płynął w dal, ponad wioską.

Ale oto nagle, ku niezmiernemu zdziwieniu tłumu, dźwięk dzwonów zaczął się mnożyć, wibrować na różne niesłyszane tutaj tony, łącząc się z szeregiem niewidzialnych dzwonów w piękne harmonie, niby pieśni, niby niebiańskie jakieś śpiewy. Oto słychać harmonie dzworów Westminsterskich, a znów za chwilę słynne dzwony Yorku grają potężną pieśń.

Ludzie oniemieli z zachwytu i zdziwienia. To cud prawdziwy. Ta zagadka wkrótce się wyjaśniła. Miejscowy ksiądz, radio - amator spletał swoim parafianom wspaniałego figla. Oto zainstalował on na dzwonnicy gigantofon Marconiego, poczem ustawił tam doskonały gramofon z amplifikatorem radjowym i nadał słynne koncerty dzwonów nagrane na płyty gramofonowe. Złudzenie było zupełne.

Zaiste nieograniczone możliwości zastosowań postąpił przed twórcami geniusz Marconiego! Kto wie, czy nie należałoby ogłosić konkursu na pomysły nowych zastosowań urządzeń rozgłośnikowych Marconiego.

Świat maleje, przestrzeń znika, eter rozbrzmiewa tysiącami głosów, światła same zapalają się i gasną o tysiące kilometrów... O Marconii!



DZIŚ w RADJO GODZ. 20-15 Koncert laureatów estońskich.

Z POGRANICZA.

Wysiedlenie marynarzy polskich.

W dniu wczorajszym w odcinku N. Troki z granic Litwy zostali wysiedleni Jan Strzałkowski i Zygmunt Szewczykowski marynarze polskiej handlowej marynarki. Zostali oni aresztowani pod zarzutem szpiegostwa w Kłajpedzie i przetrzymani w więzieniu w ciągu 25 dni. Wobec niestwierdzenia winy, władze litewskie wysiedliły marynarzy.

Samoloty litewskie nad polskim terytorjum.

Onegdaj nad powiatem bralskim przeleciały dwa samoloty litewskie, które skierowały się ku granicy sowieckiej.

Ujęcie dezertersów.

Dnia 27 bm. w rejonie odcinka granicznego Marcinkańce ujęto dwóch podejrzaných osobników usiłujących zbiec do Litwy. Zatrzymani okazali się M. Szydler i J. Dzinszczyk, zpow. Grodzieńskiego. Usiłowali oni zbiec przed poborem. d

„Niczycie życie czyste w zamiarach a nieustraszone w walce, nie przeminie, nie uczyniwszy drugich czystymi i silniejszymi”.

(Owen Meredith).

Dzień polityczny.

Sprostowanie arytmetyczne.

Jak wiadomo p. prem. Piłsudski w ostatnim swym wywiadzie stwierdził, że:

„panowie poslowie, którzy byli urzędnikami państwowymi, po zakończeniu swojej służby w Sejmie, wracają do służby państwowej. Takich panów okazało się do 40-tu”.

„Robotnik” prostuje cyfrę powyższą w ten sposób:

„Stronnicista opozycyjne w swoich zespolach parlamentarnych mają 41, a nie 40 urzędników państwowych, urlopowanych zgodnie z przepisami ustawy konstytucyjnej na czas trwania kadencji sejmowej.

Natomiast stronnicstwo rządowe B.B.W.R. w samym klubie swoim liczy „tylko” 37 urlopowanych urzędników państwowych. Liczbą tą nie są objęci: ministrowie i profesorowie wyższych uczelni.

Stosunkowo zatem biorąc „proceder” urzędnika państwowego uprawia więcej postów sanacyjnych, niż opozycyjnych”.

Jak robią Korfantego „oszustem”.

Polska Agencja Telegraficzna podała komunikat, jakoby władze nadzorcze Banku Śląskiego wniosły do prokuratury skargę przeciw b. pos. Korfantemu i jakoby prokurator sądu okręg. w Katowicach na tej podstawie zarządził jego „zatrzymanie”. Równocześnie cytując urzędowa agencja decyzję sędziego śledczego z 27 bm., który miał zarządzić tymczasowe aresztowanie p. Korfantego, jako środek zapobiegawczy — a to „upatrując w inkryminowanym Korfantemu czynne cechy przestępstwa, przewidzianego artykułem 591 k. k. traktującym o oszustwie” (l)

Należy tu wyjaśnić, że pos. Korfanta zasiadał w Radzie Nadzorczej Banku Śląskiego i był jej prezesem przed sześciu (!) laty, i jeszcze w roku 1924 za czasów gdy p. Władysław Grabski był

premierem, mandat ten złożył. Byłoby rzeczą conajmniej zdumiewającą, że o „oszustwie” (!) przypomniał sobie Bank Śląski i prokurator dopiero po upływie tak długiego czasu! Zdumienia jednak budzić fakt ten nie będzie, bo zdobycie przez sanację jakichś pozorów dla śledztwa jest konieczne, a za czasów sanacyjnych tak łatwe!

„Niech żyje Sejm”.

„Robotnik” przypomnia głośno przed kilku miesiącami sprawę p. Piotrowskiego z Makowa, który powitał orszak Prezydenta Rzeczypospolitej okrzykiem: „Niech żyje Sejm! Precz z dyktaturą”. Okrzyk ten poruszył do żywego towarzyszącego Prezydentowi naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego, p. Raczynskiego. Polecił on licznie skonsygnowanym policjantom aresztowanie tow. Piotrowskiego.

Policjanci z komendantem miejscowego posterunku, Orłowskim, nader gorliwie wykonal rozkaz przełożonego i to do tego stopnia, że prowadzili p. Piotrowskiego przez całe miasto z tekoma w tył wykręconemi. Nie obeszło się, rzecz prosta, bez szturchaniców i kolbowan. Skutek — nadłamanie kości ramiennej, stwierdzone przez fotografa Roentgena, unieruchomienie na dłuższy czas reki prawej; obrażenia, zakwalifikowane przez lekarza jako ciężkie uszkodzenie ciała.

P. Piotrowski wniósł do prokuratora Sądu Okręgowego w Mławie skargę na p. Raczynskiego za nadużycie władzy urzędowej, zaś na policjantów, wykonawców rozkazu zwierzchnika, o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. P. prokurator wyinterpretował jednak, że w czynnościach osób, wskazanych przez pana Piotrowskiego... niema cech przestępstwa.

P. Piotrowski odwołał się z zażaleniem do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w ostatnich dniach nadał swe postanowienie, zatwierdzające w całości stanowisko prokuratora mławskiego.

danym wypadku środek — rzucenie na rynek spożywczy większej ilości produktów jest nie do zastosowania tak z powodu braku odpowiednich artykułów żywnościowych, jak i ze względu na szwankujący aparat organizacyjny centrali kooperatywu leningradzkiej, który, jak wykazał toczący się obecnie proces, sprzedawał większe ilości brakujących towarów prywatnym kupcom, t. zw. „czastnikom” po cenach wygórowanych.

Niewielkie ilości wydawanych przez kooperatywy normowanych produktów na zasadzie posiadanych książeczek żywnościowych, zmusza ludność do zaopatrywania się na rynku prywatnym głównie w masło, jajka, olej i tłuszcz, których brak daje się odczuwać najdotkliwiej.

Trudności aprowizacyjne, zwiększające się stale kolejki osób oczekujących na każdy produkt, wydawany w kooperatywach, wszystko to sprzyja podnoszeniu cen przez włościan, przy jednoczesnej spekulacji, w swym wyniku powodującej obniżenie wartości siły nabywczej rubla sowieckiego, która spadła w ostatnich sześciu tygodniach o przeszło 60 proc.

Ucieczka od rubla papierowego i chowania srebrnego biłonu spowodowało na rynku prywatnym kolośalny popyt na złote carskie ruble, przyczem przeciętna cena 10 rb. w złocie wynosi 120—125 rb., co dla włościan jest najlepszym wskaźnikiem przy ustalaniu cen na artykuły żywnościowe.

Kronika Przedwyborcza.

Porozumienie Stron Narodowego z Ch. D. w Lidzie.

Z Lidy donoszą nam: dn. 1 b. m. odbyło się w Lidzie zebranie delegatów Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji z okręgu lidzkiego. W wyniku obrad postanowiono na tym terenie prowadzić w spólną pracę i wyłoniono komitet wyborczy.

Prezesem komitetu został jednogłośnie wybrany ks. prob.

Moroz z Różanki, pow. szczuczyńskiego, sekretarzem został radny m. Lidy, por. rez. Jasiewicz.

Komitet wyborczy okręgu lidzkiego prowadzi jednocześnie pertraktacje, celem uzgodnienia akcji wyborczej w okręgach: nowogródzkim święciańskim i wileńskim. Ze strony ludności komitet spotyka się z powszechną sympatją.

KRONIKA.

Ujęcie sprawców mordu i rabunku przy ul. Popławskiej.

Akcja organów służby bezpieczeństwa m. Wilna, mająca na celu wykrycie sprawców mordu Franciszki Kołodzinowej, doprowadziła do ujęcia w dniu 30 września o godz. 23-ej sprawców tego mordu, którymi okazali się: wnuk zamordowanej Bolesław Kołodzin, oraz jego przyjaciel Ignacy Wiktorowicz, zawodowy złodziej. W czasie akcji, organa służby bezpieczeństwa zdołały ustalić, iż sprawcy, bezpośrewno po dokonaniu mordu, t. j. wieczorem, dnia 27. IX wrócili się do paserów wileńskich w celu splenienia zabrowanej biżuterji, oraz rosyjskich rubli srebrnych. Obaj zbrodniarze ujęci zostali przez funkcjonariuszy wydziału śledczego m. Wilna w pociągu, w chwili, gdy zamierzali uciec z Wilna, prawdopodobnie do Z. S. S. R. Wobec niezblitych dowodów ich winy, które zebrane zostały przez policję (daktyloskopljne odbitki śladów na miejscu przestępstwa), obaj zbrodniarze z całym cynizmem przyznali się do dokonania morderstwa. Z ich zeznań wynika, że s. p. Franciszka Kołodzin broniła się i w czasie tej obrony podrapała Kołodzinowi policzek paznokciami. Wówczas Kołodzin zakneblował jej usta swoją chustką, zaś Wiktorowicz udusił staruszkę.

Jak śledztwo wyjaśniło, 2 koperty od zegarków bandyci sprzedali za zł. 80 Chaimowi Oszerowi (Wileńska 26), ten zaś odsprzedał je jubilerowi Gerszonowi (Niemecka 31), który zrobił z nich 36 karzyżków i 31 koleczyków. Odebrano im te przedmioty.

Sprawy miejskie.

— **Praca dla pracowników budowlanych.** Wczoraj została podpisana umowa między spółdzielnią chrz. związku pracowników budowlanych a Magistratem na ułożenie 3000 metrów kolei na Lipówce. Wczoraj, dzisiaj i jutro trwają zapisy robotników na prace, w pierwszym rzędzie robotników, zwolnionych niedawno przez Wydział Opiekii Społecznej. Magistratu m. Wilna.

Praca nad układaniem kolei rozpocznie się w piątek. (w)

— **Opuszczona ulica Strycharska.** Właściciele i mieszkańcy domów przy ul. Strycharskiej w Wilnie wrócili się do Magistratu z prośbą o zaopiekowanie się tą ulicą. Ulica ta pomimo, że jest fabryczną, gdyż przy niej znajdują się 4 cegielnie opuszczona jest przez Magistrat całkowicie. Nie ma tutaj ani bruków, ani chodników, ani światła. Brak bruków piszą mieszkańcy tej ulicy czyni to, iż w czasie jesiennym i wiosennym grzęziemy w błocie; dzieci nasze, które chodzą do szkół, częstokroć w wieczór jesienny, wracając ze szkoły po drugiej zmianie lekcji, grzęzną w błocie do tego stopnia, iż same wydosadzić się z tego błota nie mogą i dopiero na ich wołania o ratunek przybywają z mieszkańcami starsi i pomagają im wygrzebać się z błota; do tego trzeba dodać, iż nie mamy na ulicy elektrycz-

ności i ani jednej latarni, a jasnym się stanie, iż chodzenie naszą ulicą do latwych i przyjemnych nie należy. Wskutek błota na ulicy męczą się również niewypowiedzenie i niepotrzebnie konie, wożące ciężary (cegły itp.) z cegielni i do znajdujących się tam cegielni.

Sprawy administracyjne.

— **Zakaz sprzedaży silnych nabojęw do flowerów.** Min. Spraw Wewn. zarządziło, aby wobec powtarzających się nieszczęśliwych wypadków z bronią palną, władze administracyjne dopilnowały stosowania specjalnych zasad przy wydawaniu młodzieży zezwoleń na broń sportową, na t. zw. flowery. Właściciele składów broni i amunicji powiadomiono już, że sprzedawanie osobom nieletnim nabojęw dalekoosnych wszelkiego typu jest wzbronione. Przy zakupie flowerów właściciele składów broni mają żądać od rodziców, względnie opiekunów wyraźnego zaznaczenia w deklaracji gwarancyjnej, że nabojęw dalekoosnych małoletnim wydawać nie będą.

Sprawy podatkowe.

— **Zniżenie kar za zwłokę.** Minister Skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempelowych bez względu na czas ich powsta-

W raju sowieckim.

Potęga ciemnoty.

Wrogi stosunek władz sowieckich do religji wywołał w Rosji zupełny chaos religijny. Obrzydliwa masa sekt, towarzystw, bractw i innych organizacji pozbawionych prawa legalnego istnienia, stanowi obecnie jedyną pociechę dla ludzi, którzy nie przestali wierzyć. Te nielegalne organizacje są jednak równocześnie czynnikami zupełnego rozkładu społeczeństwa, na czele ich bowiem stoją często ludzie, dla których religja jest tylko frazesem.

O chaosie, jaki wytworzył się ostatnimi czasy w Rosji na tle religijnym świadczą głosy prasy sowieckiej.

Oto np. wieś Olsbiz, w okolicach Zytomierza, przeszła niedawno na nową „wiarę”. Kapłanem sekty jest chłop, Jan Szydłun, który przed kilku dniami utopił w rzece dwoje swych dzieci, „przynosząc ofiarę Bogu za przykładem Abrahama”. Śledztwo ustaliło, że sekcjarze ze wsi Olsbiz odbyli kilka zebrań religijnych i postanowili pozbyć się dzieci, niegodnych swych rodziców, bo zarażonych komunizmem w szkołach. Ogółem w tej wiosce zginęło 63 dzieci w wieku od 6 do 15 lat.

We wsi Makówka, pod Moskwą, komunista i prezes jacejki bezbożników, Guszczenko, wyspowiadał się i poprosił popa o przyjęcie go w poczet członków gminy wierzących. Po uroczystem nabożeństwie, Guszczenko wygłosił przemówienie przeciwsowieckie, a następnie udał się do okręgu,

wego biura partji, gdzie zastrzelili wybitnego komunista, Andronowa.

Po zabójstwie Guszczenko uciekł do lasów i tam założył sektę p. n. „Dziesięcioro przykazań”.

Były komunista propaguje wśród chłopów „błąd Mojżesza”, który nigdy nie otrzymywał od Boga 10-ciu przykazań, lecz tylko dziewięć. Przykazanie „nie zabijaj” sam wymyślił.

Wyznawcy tej sekty utworzyli obecnie religijno-partyzancki oddział, zarządzający okrutne polowania na komunistów wiejskich. W okolicach Samary powstała sekta kobieca, która liczy w swych szeregach olbrzymią ilość włościanek. Sekciarki obcinają sobie prawą pierś. Ta potworna sekta nie tłumaczy swym wyznawczyńm przyczyn okrutnej operacji, dziesiątkującej ciemną masę chłopów.

Trudno wylczyć olbrzymią ilość podobnych „praktyk sekciarskich”, gdyż według ostatniego sprawozdania pism sowieckich w państwie „krocącego wielkimi krokami ku kulturze proletariatu”, istnieje około 2-ech tysięcy sekt.

Trudności żywnościowe w Leningradzie.

W związku z nader ograniczoną ilością produktów spożywczych na wolnym rynku leningradzkim, ceny wzrastają z dnia na dzień, przyczem starania kooperatywu opanowania choć częściowo rynku nie osiągają rezultatów, gdyż jedynie wskazany w

Z kraju.

Żona udusiła, a następnie powiesiła męża.

We wsi Smolewice, gm. holiwickiej, na strychu domu Jana Augustowicza znaleziono powieszony zwioki właściciela zagrody.

Ponieważ sprawa ta wydała się nadzwyczaj podejrzana policji, wszczęto dochodzenie, w wyniku którego ustalono, iż żona Augustowicza, Jadwiga, przy pomocy przyjaciela swego, niejakiego Przeleckiego, udusiła podczas snu męża, poczem dla uporzadkowania samobójstwa powiesiła Augustowicza na pulapie strychu. d.

Na gapę pod wagonem z Moskwy do Warszawy.

Onegdaj w pociągu międzynarodowym Moskwa — Warszawa na stacji Stolpce znaleziono ukrytych pod wagonem dwóch 15 letnich chłopców, którzy z Moskwy przyjechali ukryci pod wagonami.

Podróźni „na gapę” oświadczyli, iż zbiegli z moskiewskiego zakładu wychowawczego i przybyli do Polski w poszukiwaniu chleba i pracy.

Sport.

Wielki sukces Rana w Ameryce.

Wczoraj odbył się w Chicago mecz bokserki pomiędzy znanym polskim bokserem zawodowym Edwardem Ranem a amerykańskim Georgiem Kerwirem. Spotkanie skończyło się wielkim sukcesem Rana, który znokautował amerykańskiego „już w drugiej rundzie. (Pat).

Wiadomości drobne.

Polscy kawalerzyści zostali zaproszeni na 6 i 12 listopada do Ameryki.

Polski Zw. Tow. Wioślarskich ogłosił oficjalną listę punktacji klubów 1) K. W. 04. Poznań 590,5 pkt. 2) B. T. W. 215,5 pkt. 3) A. Z. S. Warszawa 136 pkt. 4) K. W. Wisła 118,5 pkt. 5) T. W. Włocławek 79 pkt. 6) Syrena 77 pkt. 7) Sokół Kraków 66,5 pkt. 8) Tryton 42,5 pkt. 9) War. T. W. 40 pkt. 10) W. W. W. Poznań 28 pkt., a dopiero teraz **Wil. T. W.** 25 pkt., dalej, wśród całego szeregu innych klubów, znajdujemy również i Pogoń Wilno z 10 punktami. Pogoń ma za sobą jeszcze sześć klubów. Punktacja ta nie obejmuje wszystkich klubów wioślarskich w Polsce, a dotyczy tch klubów, które zajęły pierwsze miejsca w regatach klasyfikacyjnych. To też nie znajdujemy tutaj ani P.K.S., ani 3 p. sap., ani nawet A. Z. S. (Wilno), który w ubiegłym roku zajmował zaszczytne miejsce na czele tabeli. W tym roku, jak widzimy, tabela bardzo się zmieniła, a 11-te miejsce, zajęte przez Wil. T. W., uważać należy dla tego klubu za bardzo zaszczytne, wzięwszy pod uwagę, że klub ten w tym roku przeżywał kryzys gospodarczy, wydając całą swoją energję przy budowie nowej przystani.

Wzorem lat ubiegłych, bokserzy chcą urządzić w listopadzie mecz dwóch reprezentacji Poznania—Wilno.

Teodor Szteker walczy w Budapestzie w zawodach zapasniczych o mistrzostwo zawodowców całego świata.

Polski Zw. Hokeja na lodzie organizuje trenningowy obóz w Katowicach na sztucznym lodzie. Przyczyną należy, że w liczbie 18 najlepszych hokeistów znajdują się również i nasi hokeiści jak Godlewski Józef i Czesław, Wiro-Kiro, Okulowicz i inni.

Hallo słuchacze radja.

W najbliższy poniedziałek komunikat sportowy wyjątkowo ogłoszony zostanie nie o 17.20, a o 16.5.

Bieg kolarski Warszawa — Gdynia.

W niedzielę zakończy się bieg kolarski Warszawa — Grudziądz — Gdynia — Toruń — Warszawa. Zawody mają charakter zbratania się kolarzy z morzem. Do zawodów staje moc zawodników, którzy walczyć będą o cały szereg cennych i honorowych nagród. Ja. Nie.

Ciągnięcie loterii państwowej.

W dziewiętnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

Zł. 25000 na nr. 23279 91210.
Zł. 20000 na nr. 40631.
Zł. 3000 na nr. 14375 55247
69224 88791 173144 173855.
Zł. 2000 na nr. 42341 59123
93140 110661 189143.
Zł. 1000 na nr. 5994 20082
47118 69171 71148 73341 126795
165950 169447 173144 184280
188349 191105 195149 199898
203294.
Zł. 600 na nr. 5170 14358
15603 15746 26196 42247 42527
59795 64663 69617 71589 72121
77382 85069 85689 86945 88559
93223 101016 101260 102832
113174 128989 131870 144986

156470 174282 199493 202328
206311 208669.

WARSZAWA. (Pat). W 20-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 21-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

20 tys. zł. — na Nr. 141610, 10 tys. zł. — 40225, 5 tys. zł. — 70599 103321.

GIEŁDA

WARSZAWA 1.X (Pat.)
Dolary 8,98 $\frac{1}{2}$ —9,00 $\frac{1}{2}$ —8,96 $\frac{1}{2}$
Nowy York kabel 8,92—8,94—8,902
Belgia 124,41 124,72—124,10
Nowy York 8,912—8,932—8,892
Holandia 359,92—360,82—359,02
Kopenhaga 238,77—239,37—238,17
Londyn 43,35 $\frac{1}{2}$ —43,46 $\frac{1}{2}$ —43,24 $\frac{1}{2}$
Włochy 46,73—46,85—46,06.
Paryż 35,01—35,10—34,92
Praga 26,47—26,54—26,41
Szwajcaria 173,13—173,56—172,70.
Stokholm 239,68—240,28—239,03
Wiedeń 125,91—126,22—125,60.
Gdańsk 173,40.
Berlin w obrotach prywatnych 212,32.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 110, 3 $\frac{1}{2}$, budowlana 50—50,10 50, 10 $\frac{1}{2}$, kolejowa 103,50—103,75, 5% konwersyjna 55,50, 7% stabilizacyjna 86,50—89,50, 4 $\frac{1}{2}$ % L.Z. ziemskie 54,75, 8%, warszawskie 72,50—71—71,25, 5%, warszawskie 56, 8% ziemskie dolarowe 97,50, 7% ziemskie dolarowe 76,50.

Akcje:
Bank Hanelowy 110, B. Polski 162, Częstochła 32, Cukier 31, Lilpop 25, Starachowice 11,50, Zieleniewski 30,50, Klucze 76.

ROZMAITOŚCI.

Włoszkom nie wolno palić papierosów.

Mussolini wielokrotnie już podejmował kampanję przeciwko zbytńszemu swobodzie dzisiejszych kobiet. Ostatnią bronią, wytoczoną przez dyktatora przeciwko pici pięknej, jest rozporządzenie, zabraniające kobietom palenia papierosów w lokalach publicznych.

Każda niewiasta, która odważy się na zapalenie papierosa publicznie może być natychmiast aresztowana i ukarana więzieniem lub grzywną.

Pierwszą kobietą, która na tem polu miała zatarg z policją, jest znana aktorka medjołańska, Marija Alessandri. Artystka ta, jedząc śniadanie w jednej z restauracji medjołańskich, zapaliła papierosa po wypiciu kawy. Zaledwie jednak to zrobiła, zbliżyła się do niej dwu policjantów, którzy ujęli Alessandri za ramiona wyprowadzili z restauracji i powiadili przez ruchliwe ulice do dyrekcji policji.

Ze względu na osobę znanej artystki dyrektor policji okazał się wyjątkowo „łagodny” i wymierzył jej karę w kwocie 200 lirów.

J. N. POTAPIENKO.

Historja pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta.

(Tlum. z ros.)

Mimo to niesłychanie pstre zbiorowisko robiło wrażenie doświadczenia. My jedynie, ja z Fiedią, w naszych gimnazjalnych mundurkach ze srebrnymi guzikami wywołaliśmy ogólny dysonans. Mundurek gimnazjalny, srebrne guziki... wszak to symbol nienawistnych czasów, owych koszmarnych ośmiu lat tej orki, przycepek, pedanterji, beznadziejnego wyświadczenia po osiem godzin dziennie, karceru, dwójek — słowem tego perjodu, od którego wszyscy tu uciekli, do świątyni wolnej nauki. Niedziw, że stanowiący tak wśród nowych kolegów, jako żywe wspomnienie lat, coprawda niedawno, ale bezpowrotnie minionych, ściągaliśmy na siebie powszechną uwagę, to też powróciwszy do domu z nienawiścią, obciliśmy szczyrymiem przekleństwami srebrne guziki. Ale bohaterki ten czyn nierozwiązywał jeszcze kwestji naszej garderoby. Innego ubrania po za tem nie posiadaliśmy, nie mieliśmy też pieniędzy by je sobie sprawić. Tu dopiero Fiedia Bukiewicz, wykazał swój niezwykły spryt:

— Trzeba to będzie przerobić, przenicować — oświadczył na glosem zdecydowanym.

— Jakto przenicować? Wszak krawiec za darmo tego nie zrobi?, odparłem nieśmiało.

— Krawiec? To mi dopiero jaśniewiłmożny pan hrabia! Niepotrzeba żadnego krawca... Sami to zrobimy.

— Ależ ja nigdy nie miałem igły w ręku!.

— Wielka rzecz... to się nauczysz. Ja wszak także nie posiadałem kunsztu krawieckiego.

— Więc jakże w takim razie będziemy szyc?

— Nie święci garnki lepią. Wybierz sobie, że igła i nożyce dopiero teraz zostały wynalezione i ty, jako pierwszy krawiec na świecie powinienes z danego materiału coś wykroić, co zadane jest do przykrycia grzesznego ciała. Pomyśl, pokręć głowo i w końcu napewno coś wykombinujesz. Poczekać. Dopóki nasze mundury jeszcze całe, pójdziemy do sklepiku i zakupimy wszelkich dodatków.

— Jakich dodatków?

— A no... nici, guzików, dwa napatki, cztery igły, na wypadek jeżeli się jedna zlamie... Nie wolno nam tracić czasu. Jutro niedziela — powinimy doprowadzić do porządku naszą garderobę — w poniedziałek zaś uroczyste nabożeństwo i rozpoczęcie wykładów — musimy tam być koniecznie.

Jakóż poszliśmy do sklepiku i zakupiliśmy one „dodatki” według wskazówek Fiedy. Tylko guziki wybrałem ja, a wybrałem jak największe, rogowe, czarne jak smoła, w przeciwieństwie do poprzednich srebrnych, gimnazjalnych. Na ogół wydaliśmy całego rubla, co przy ówczesnym stanie naszych finansów było kapitałem.

— A teraz — zdecydował Fiedia — trzeba kupić kielbasy, tyle, by na jutro wystarczyło, bo

jutro, gdy nasze ubrania będą rozprute, w żaden sposób nie będziemy w stanie wyjść na ulicę.

Jakóż po zakupie skromnych naszych prowiantów, wróciliśmy do domu i wzięliśmy się do pracy.

Przedewszystkiem pożyczaliśmy od gospodyni nożyce, poczem bez litości rozpruiliśmy nasze odzienie.

Była to część destrukcyjna naszej pracy — a więc najłatwiejsza. Trudniej było z częścią drugą konstrukcyjną. Fiedia jeszcze za czasów gimnazjalnych wykazywał znaczne zdolności rysunkowe, narysował więc model, który wypadło nam skopjować. Główne zadanie polegało na tem, żeby z surdutów, które nawet po zamianie srebrnych guzików na czarne, rogowe, przypomniały mundur gimnazjalny, wykroić turkury.

Cieśliśmy, przykrajali, przymierzali, szyli przez cały wieczór, dp późnej nocy i w niedzielę do południa. W końcu jako tako uporaliśmy się z naszą robotą. Nowe ubrania nasze nie były wprawdzie zbyt wytworne za to jednak najbystriejsze oko nie mogło w nich rozpoznać dawnych mundurków gimnazjalnych — to było rzecz najgłówniejszą. Pocziesaliśmy się, że będziemy ubrani... oryginalnie. Przeróbka piaszczów była już tylko drobnostką i zajęła nam zaledwo kilka godzin.

W poniedziałek byliśmy na inauguracyjnym nabożeństwie, poczem zwiadaliśmy audytorja i ku wielkiemu zadowoleniu naszemu stwierdziliśmy, że nikt już nie poznał w nas niedawnych gimnazjalistów, wogóle nie zwrócono na nas uwagi.

Minęły cztery miesiące smutnego naszego wędrowania. Warunki były niesłychanie trudne. Żad-

nej stałej pracy; od czasu do czasu coś się przepisało, za co płacono nam literalnie kilka groszy, to miało wystarczyć na utrzymanie, stół, mieszkanie, opał, ubranie. To też byliśmy chronicznie głodni, cierpieli od chłodu i wilgoci. Jednakże w tym czasie zdarzył się wypadek, który niespodzianie przerwał nasz dotychczasowy, monotony tryb życia i pchnął nas na nowe tory.

II.

O tem jak należy prosić o drwa.

Jutrzni nowego życia rozbiły się nam w osobie pewnego amatora przyrody, olbrzymiego dryblasa, nazwiskiem Kiridiaga. Naturalnie był on „chochłem” oczem świadczyło nie tylko jego nazwisko, ale sposób zachowania się i mówienia: twarde nieco rozwalkiły, zdecydowany, przedewszystkiem zaś wygląd jego.

Był on może o parę lat starszy od nas, wyglądał jednak na lat trzydzieści. Jakgdyby z grubą wyciosaną do olbrzymiej belki dębowej, miał on potężne nogi, niedźwiedzie łapy, twarde rysy twarzy. Nos, usta, oczy, uszy jak gdyby zrobione na zamówienie. Geście, ciemne wosa, niby wiechy spadały na dół, po kozacku, broda zaś zasłaniała całą twarz, niemal aż do oczu. Nosił wyszywaną, ukraińską koszulę, wysokie buciska i szerokie spodnie, w rękę nosił stałe sekąta, zbójczą pałę, kędzierzawy swój łeb, który zda się nigdy zgrzebla nie widział przykrywał zimą i latem oblażał czapką swiego barana.

* Uklaińcem. Przyp. tłum. (D. c. n.)

MIĘSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”
ul. Wileńska 38, tel. 926.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”
MICKIEWICZA 22

KINO-TEATR „LUX”
ul. Mickiewicza Nr. 11.

POLSKIE KINO „WANDA”
UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

„Dzieje Duszy”
Od dnia 1 października 1930 roku będzie wyświetlany film: Najnowsze i najgenialniejsze arcydzieło sztuki filmowej JULIEN DUVIVIERA. Film ten niema nic wspólnego z dotychczasowymi filmami pod tym i podobnym tytułem. Kasza czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następný program: „ZIEMIA OBIECANA”.

Na 1-wszy seans: **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.** Premiera! Przebój Dźwiękowy. 100 procentowy Don Juan, ulubieniec publiczności **Harry Liedtke** PECCI NORMAN i ERNEST VEREBES w swej najnowszej kreacji, pierwszym filmie dźwiękowym p. l.: **WALC MADONAJSKI** Arcydzieło ośniewające. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś. CUDO FILM ŚWIATA! **POGANIN** w roli głównej bożyszczko kobiet RAMON NOWARRO który wszystkich oczarował Cale Wilno będzie śpiewać „Miłosną Pieśń”. Arcydzieło to było wyświetlane w Warszawie w ciągu 7 miesięcy. **Ceny zniżone tylko na 1-wszy seans.** Ostatni seans o godzinie 10 m. 30.

Dziś! Arcydzieło poświęcone tysiącom p. l.: **«Szlakiem Hańby»** W rol. gl. ulubienicy publiczności **Marja Malicka, Zofja Barycka, Bogusław Samborski, Wł. Walter** oraz inni najświetniejsi artyści polsk. ekranu i sceny. Niebywałe napięcie sensacyjne. Koncert gry. Początek o g. 4-ej w dnie świąt. o g. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Największy arcsuperfilm który podzieli wszystkie umysły i serca **Wiera Mircowa** arcydzieło podług słynnej sztuki Lwa Urganowa. W rol. gl.: **Ro-podół wszystkie umysły i serca Wiera Mircowa** z **zanel-Lunaczarska** żona sowieckiego komisarza oświaty, **Marja Jacobini, Grzegorz Chmara** (słynny artysta teatru Stanisławskiego) oraz najwybitniejsi artyści scen Moskiewskich i Europejskich. Wzbudzają zachwyty widza ośniewające klejnoty, przedcudne futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająca porwijająca gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżyć i cierpienia.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE.
Ul. Holenderska 12. — Tel. 13—30.
Przyjmują się zapisy do grup LVIII zawodowej i LIX amatorskiej. Początek zajęć dn. 3 października r. b.
Nauka jazdy na czterech typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna. Gruntowna praktyka w nowoczesnie urządzonych warsztatach reperacyjnych. Nauka jazdy bez ograniczenia godzin. Gwarantuje się ukończenie Kursów i złożenie egzaminów bez żadnych dodatkowych opłat. Ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem kursów. Dla p. p. oficerów, i urzędników Państwowych specjalne ulgowe warunki. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów codziennie w godz. od 10-ej do 18-ej ul. Holenderska 12, tel. 13—30. —10

LEKARZE
KOBIEĆ-LEKARZ **Dr. JANINA Piotrowicz-Jurczenkowa** ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecz 5, m. 7 od 4-6 pp.

Sprawy majątkowe
Do wydzierżawienia lub sprzedaży maj. Wirydów, pow. Mołodeczno, poczta Kraśne nad Uszą 12 kilometr od st. Mołodeczno lub 8 kilometr od st. Usza; przetrzeźni 70 ha ornej, 10 ha sadyby i tysięcy drzew ogrodu owocowego, 20 ha łąk meljorowanych i skanalizowanych, 28 ha lasu mieszanego w średnim wieku. Budynki nowe, ziemia w kulturze, inwentarze i urodzaj pełne. Cena sprzedaży 130000 zł. tenuta dzierżawna od 4000 do 14000 złotych rocznie, na termin od 6 do 9 lat. Szczegóły Warszawa, Al. Jerolimowska Nr. 35 u adwokata Eugenjusza Ancuty, lub na miejscu w majątku. 509

AKUSZERKI:
RKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuję od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5. WZP69


Kupno Sprzedaż
Planina i Fortepian sławny Piyeł, Bechstein etc. także Arnold Fibiger, Kern-topf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1925. **K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.** Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

Ziemiaki
na zimę dobre, suche, zdrowe z dostawą w małej lub w dużej ilości można nabywać po cenie niższej Zwierzyniecka 35. 977—2

RÓŻNE
OBIADY zł. 1 gr. 50 domowe zdrowe Tatarska 17 m. 3. gr1

On swoje zrobi.
Cielzko chora Magda mówił do swego chłopca słabym głosem.—Pamiętaj Michał jakby umar-

Witaminy! Oto hasło naszych dni!
Są one zawarte w wysokim stopniu w sędziach norweskich (Kippered Herrings) w smaku zadawalających najbardziej podniebienie. Jako danie smakowite i uzdrawiające jednocześnie, powinny puszkę sędzi norweskich (Kippered Herrings) znajdować się zawsze w spiżarni dobrej gospodyni, przyczem wybawią ją z kłopotu gdy niespodziewanie nadejdą goście. **Nadzwyczajnie pożywe wskutek wielkiej zawartości jodu.**



NORWEGJA

LOKALE
Do wynajęcia w śródmieściu suterena z 2 pokoi, oraz odstąpię sklep z całym urządzeniem, do sklepu może być mieszkanie pokój z kuchnią. Adres w administracji. 955—0

Do sprzedania od zaraz lub do wydzierżawienia z zabudowaniami folwark Markucie Zgłoszenia na miejscu do właścicieli — Wilno, ul. Subocz. 922

Pokój umeblovany z używalnością telefonu do wynajęcia. Zygmontowska 20 m. 5. 969—1

Do wynajęcia w śródmieściu suterena z 2 pokoi, oraz odstąpię sklep z całym urządzeniem, do sklepu może być mieszkanie pokój z kuchnią. Adres w administracji. 955—0

Do wynajęcia w śródmieściu do wynajęcia może być każdy z osobną. Mickiewicza 44—11. 3962—2

NAUKA
Kwalifikowana osoba, posiadająca języki: angielski oraz francuski poszukuje zajęcia. Adres w Administracji. — 00

Do matury
I do egzaminów każdego typu, przygotowuję szybko tanio W. Pohulanka 25, m. 3.

Mieszkania i pokoje
POKOJ dla samotnej, solidnej osoby Jagiellońska 9 m. 13. 965—0 różową? — proponuje

Trudny wybór.
Pani Strojncka w asystencji męża kupuje suknie.

Zgub.
Zgub. ks. wojsk. wyd. przez PKU Świąciana na imię Daszkiewicz Grzegorza, zam. we wsi Supornica, gm. Mikołaj. un. się. 965—0

PRACA
Szoferka szuka posady prywatnej kaucej-referencje) Adres w Administracji. 959—1

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. prof. Sekutowicza, Warszawa, Zbrowa 42. Kursy wychcąją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, lawaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, piśmowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po skonczeniu świadectwo. — Zadzajcie prospektów. 305

Poszukuję posady pokojowej lub do wszystkiego. Posiadam dobre świadectwa ul. Kasztanowa 7—2. 974

Gospodyni umiejąca dobrać gotować poszukuje posady. Zgodzi się na wyjazd, Wielka 50, m. 2 dla Marji. 975

Oslabienie blednicy leczy Hemogen oryginalny tylko z firmy Klawe

„DELICE” FABRYKI A. PIASECKI W KRAKOWIE.
Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo. Zadzajcie wszędzie. — 0 o

DO SPRZEDANIA
dwie pary walców młynskich.
pozostałe z licytacji: 2 taksówki, 2 pianina, fortepian 600 zł., kasy ogniotwałe, opony samochodowe, kredens, 2 kandelabry brązowe, różne żyrandole elektryczne, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, dywan, różne swetry i jedwabie, serwis z porcelany starożytnej angielskiej, 600 tomów ksiązek beletrystyki, różne palta i garnitury używane. — Maszyna Remington Fontable i elektrolux. **LOMBARD Biskupia 12. 622—0o**

Dla Nazaretanek
ul. Naz.-Jasińskiego 16, m. 2. także **pisownice kłozowych** spódnic, **dekatorywanie** materiałów i wytłaczanie **starych pluszów.** — 0o